Nr 88 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Niedziela 17 Kwietnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . .
Z odnoszeniem . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . . .
CENA numeru 20 gr.
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska 1
Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska 1
Telef. 241 — Nr czeku PKO.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . . 85 „
Po kronice . . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki według umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Rokowania z Niemcami

Kraków, 15 kwietnia.

Rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy tudzież w kwestjach z tą sprawą związanych, weszły w tok normalny. Poseł niemiecki p. Rauscher, który 3 bm. powróciwszy do Warszawy po długich konferencjach instrukcyjnych w Berlinie, odbył do tej pory w ministerstwie spraw zagranicznych dwie konferencje wstępne. Miały one charakter dyplomatyczny a nie gospodarczy i dotyczyły głównie sprawy osiedlenia Niemców w Polsce. Szło głównie o sprecyzowanie pojęcia »kupca samoistnego« i »agenta«. Dyskusja jeszcze daleko do końca. Niemiecka strona zdaje się rozwijać tu największą czujność i drażliwość. Rozważa się nietylko te stosunki, które praktycznie istnieją, lecz także te, które w związku z taką lub inną zmianą ustawową mogą się wytworzyć. I tak n. p. bardzo Niemców niepokoi projekt ustawy, opracowany przez ministerstwo ochrony pracy, a zawierający postanowienia na wypadek wielkich kryzysów gospodarczych i bezrobocia. Kilka paragrafów tego projektu przewiduje zawieszenie na czas kryzysu prawa osiedlania się cudzoziemców, przybywających do państwa w celach zarobkowych. I jakkolwiek projekt znajduje się dopiero w pierwszem stadjum przygotowań, jakkolwiek nie był on jeszcze dyskutowany na Radzie ministrów, to mimo to prasa niemiecka już zwraca uwagę na to, że projektowana ustawa mogłaby w danym razie udaremnić rezultaty, osiągnięte przez Niemców w drodze obecnych rokowań. Przykład ten dosadnie ilustruje trudności, jakie piętrzą się na drodze do porozumienia w tej sprawie w gruncie rzeczy drugorzędnej w porównaniu z głównem zadaniem, jakiem jest traktat handlowy.

Całego ogromnego kompleksu spraw tym traktatem objętych nie poruszono dotąd jeszcze ani jednem słowem. Rokowania czysto gospodarcze spoczywają. Rozpoczęcie ich jest oczekiwane dopiero z początkiem maja. Sprawa importu do Niemiec polskiego węgla i polskiej nierogacizny będzie stanowiła oś, dokoła której wszystko inne będzie się obracało. Zagadnienie importu świń zapowiada się przy tem o wiele nawet trudniej, niż węglowe. Miarą zainteresowania gospodarczych sfer niemieckich tą sprawą właśnie jest fakt, że przed kilku dniami główny organ demokracji niemieckiej, więc nie reprezentujący bynajmniej sfer agrarno-hodowlanych — »Berliner Tageblatt« wystąpił z bardzo długim, odpowiednio nudnym, ale za to wyczerpującym wywodem jednego z byłych ministrów na temat niebezpieczeństw, jakiemi inwazja świnek polskich grozić może świnkom niemieckim. Nie ulega wątpliwości, że ze strony niemieckich sfer agrarnych będą stawiane największe trudności traktatowi handlowemu i to w tych właśnie jego punktach, które są najważniejsze dla spraw rolniczego eksportu polskiego.

Z naszej strony znowu trudności leżą w duchu naszej polityki celnej, nastawionej konsekwentnie na krańcowy protekcjonizm niemal prohibicjonizm. Nie wdając się w teoretyczne rozważanie zagadnienia celowości lub szkodliwości takiej polityki, potrzeba liczyć się z nią jako z elementem stałym, który raz wprowadzony do życia gospodarczego, nie łatwo da się z niego usunąć lub chociażby tylko wydatniej zredukować.

Na systemie protekcjonistycznej polityki handlowo- celnej opiera się tak znaczna część naszego przemysłu przetwórczego, dzięki temu systemowi mogło powstać tyle różnych przedsiębiorstw przemysłowych, jednem słowem system ten wniknął tak głęboko w strukturę naszego życia gospodarczego, że dokonanie większych wyłomów w nim musiałoby być okupione wstrząśnieniami i szkodami zapewne większemi niż zyski, jakieby stąd mogły wyniknąć.

Dalszą komplikację stanowi fakt, że polityka protekcyjna a nawet prohibicyjna stanowi dotąd ważną część składową naszej polityki nietylko handlowej lecz przedewszystkiem walutowej. Tylko przy pomocy swobodnego przesuwania barjer celnych możemy — jak dotąd — utrzymać w równowadze nasz bilans handlowy, który dla braku naszych stosunków z zagranicą w formie wydatnej wymiany usług jest zarazem prawie na sto procent naszym bilansem płatniczym. Dlatego też aktywność naszego bilansu handlowego ma decydujące znaczenie dla naszej waluty, przedewszystkiem dla jej stałości. Być może, że po zaciągnięciu przygotowywanych obecnie pożyczek zagranicznych w celach stabilizacji zmienią się te stosunki, ale na razie rzeczy mają się po dawnemu.

Wskutek wzrostu drożyzny u nas, który zresztą był tylko wywołanym przez stabilizację ruchem cen ku poziomowi światowemu, zmniejszyła się znacznie nasza premja wywozowa. Co raz głośniej rozlegają się też ostrzeżenia, że przestaje ona już chronić dostatecznie zarówno nasz rynek wewnętrzny, jak podsycać wywóz. Z różnych stron podnoszone są żądania dalszej i to znacznej podwyżki ceł, a nawet ich waloryzacji. Rząd nasz zachowuje się wprawdzie do tej pory odpornie wobec tych żądań. Czy jednak potrwa to długo, nie wiadomo. W każdym razie ostatnie oświadczenie ministra handlu w tej materji, że dla rządu sprawa podwyżki czy waloryzacji cel »nie jest jeszcze« aktualną, nie zdaje się zapowiadać oporu rządu w tej sprawie ani silnego ani długiego.

Tak więc trudność rokowań handlowych między Niemcami a Polską leży przedewszystkiem w strukturze gospodarczej obu państw i w wynikających dla nich z tej struktury pewnych koniecznościach. Niemieckiemu protekcjonizmowi agrarnemu przeciwstawia się polski protekcjonizm przemysłowy. Oba są w specjalnych warunkach każdego państwa w bardzo znacznym stopniu uzasadnione. Tem trudniej więc wynaleźć między niemi jakiś rozumny kompromis. Nawet w atmosferze najserdeczniejszej przyjaźni rokowania te byłyby trudne i żmudne. Jak zaś odległemi od takiej atmosfery są nastroje obustronne, wiadomo aż nadto dobrze.

Ale obie strony znajdują się równocześnie pod ciśnieniem bardzo twardych konieczności gospodarczych. Niemcy tak samo na dłuższą metę nie mogą zamykać sobie takiego rynku, jak Polska, dla swojego przemysłu, jak Polska nie może znowu odciąć się od niemieckiego nabywcy swoich produktów rolnych i hodowlanych. Niemożna więc wątpić, że pod ciśnieniem tych konieczności nieodzowny kompromis prędzej czy później znajdzie sę ostatecznie.

Najważniejszą jest świadomość całokształtu interesów każdej strony, dość realistyczna ich ocena i płynąca stąd dobra wola. A właśnie pod tym względem po obu stronach widocznym jest postęp znaczny i szybki. (s-l).

Odpowiedź Litwy na notę ambasadorów

Warszawa, 15 kwietnia. Wczoraj nadeszła tu wiadomość z Londynu o treści odpowiedzi rządu litewskiego na demarche przedstawicieli Anglji i Francji, którzy w sposób przyjazny zwrócili uwagę rządu litewskiego na konieczność porozumienia z Polską w sprawach gospodarczych.

Rząd litewski w swej odpowiedzi miał zakomunikować, że **nie będzie czynił żadnych trudności w unormowaniu sprawy żeglugi na Niemnie, niemniej jednak podtrzymuje w dalszym ciągu pretensje do Wileńszczyzny** i dlatego zdaniem rządu kowieńskiego **nie może być mowy o zawarciu umowy kolejowej i konsularnej z Polską.**

Następnie zgadza się rząd litewski na **otwarcie Niemna dla przewozu surowców i towarów polskich, jednak warunkuje to szeregiem tego rodzaju zastrzeżeń, iż praktycznie przewóz zostanie uniemożliwiony.** Mianowicie rząd litewski oświadcza, że **obsługa statków polskich, pochodząca z Wileńszczyzny,** co do której dowiedzione zostanie, że odbywała **służbę wojskową w armji polskiej, będzie natychmiast przez władze litewskie aresztowana i ukarana,** zgodnie z obowiązującem na Litwie prawodawstwem. Również **towary pochodzące z Wileńszczyzny będą ulegały konfiskacie.**

Rzecz jasna, że przy takich warunkach o porozumieniu polsko-litewskiem nie mogłoby być mowy. Przyp. red.

Wielkie przygotowania wojenne Jugosławji w świetle włoskiem

Rzym, 15 kwietnia (PAT). Agencja Stefani donosi: »Giornale d'Italia« otrzymał z Białogrodu nowe informacje w sprawie **wojskowych przygotowań w Jugosławji.** Wedle tego dziennika przygotowania te nasuwają myśl, że Jugosławja przygotowuje się do przeprowadzenia w pewnym określonym terminie **akcji wojskowej w wielkim stylu.** Wiadomości, zebrane przez korespondenta w miarodajnych kołach wojskowych wskazują, że jugosłowiańskie ministerstwo wojny otworzył nieujawnione w budżecie wojskowym kredyty **w sumie 800 miljonów dynarów** na zakup wielkiej ilości ewkipunku wojskowego. Pozatem rząd jugosłowiański zakupuje **w dalszym ciągu broń i amunicję.** W ostatnich dniach znaczne ilości **materjału wojennego załadowane zostały na okręty w Holandji,** przeznaczone do Dalmacji. Zakupy broni i amunicji dokonywane są przez rząd jugosłowiański przeważnie za pośrednictwem pewnego konsorcjum, jeden z kierowników którego przebywa w Paryżu. Korespondent donosi w dalszym ciągu, że rząd jugosłowiański prowadzi rokowania z pewnym hiszpańskim towarzystwem budowy okrętów w sprawie **zakupu wielkich kontrtorpedowców,** co wskazuje że przygotowania wojskowe Jugosławji prowadzone są nietylko na granicy albańskiej. Na tej ostatniej skoncentrowanych **jest 10.000 żandarmów,** których zadaniem są nietylko funkcje policyjne, lecz ewentualnie też akcja **na terytorjum albańskiem.** Utrzymywany jest także przez rząd jugosłowiański kontakt z przywódcami albańskimi, pozyskanymi dla sprawy jugosłowiańskiej. Wedle informacji zebranych przez korespondenta, wojskowe władze jugosłowiańskie weszły w kontakt z emigrantami **rosyjskimi i albańskimi,** którzy mogą sformować oddział w sile 2.500 do 3.000 ludzi. 1.000 ludzi całkiem wyekwipowanych i zaopatrzonych zostało wysłanych **na granicę albańską.**

Poseł Polakiewicz następcą ministra Miedzińskiego?

Warszawa, 15 kwietnia (AW). »Rzeczpospolita« **podtrzymuje swe poprzednie twierdzenie o bliskiej dymisji ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego.**

Pismo na podstawie pogłosek kuluarowych przypuszcza, że **jego następcą byłby poseł Polakiewicz** (Str. Chł.)

Nowa sensacja licznikowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. W dniu 15 kwietnia upływa termin składania opłat za telefony warszawskie według podwyższonej taryfy. Wraz z zapłatą **wiele osób wnosi dodatkowe zastrzeżenia,** aby nie wytwarzać pozorów akceptowania zarządzenia licznikowego. Formę tych zastrzeżeń prawno-cywilnych już ustalono w komitecie obrony interesów abonentów telefonicznych.

Niezależnie od tego wczoraj **wielką sensację wywołało urzędowe ogłoszenie** ze strony ministerstwa poczt i telegrafów **stwierdzające, że liczniki oficjalnie nie weszły jeszcze w życie i że nieprawdziwe są wiadomości, jakoby już od 1 kwietnia miały być rozmowy liczone według nowego systemu.**

Wobec nieustannych ataków, kierowanych na Pastę, a pośrednio na ministra poczt, wyjaśnienie, udzielone dopiero w dniu wczorajszym istotnie mogło wywołać sensację.

Protektorat i prezydjum honorowe akcji sprowadzenia zwłok generała Józefa Bema

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przyjął godność protektora komitetu sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju. Godność członków prezydjum honorowego przyjęli: prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych marszałek Józef **Piłsudski**, wiceprezes Rady ministrów inż. K. **Bartel**, minister spraw zagranicznych **Zaleski**, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Węgier Aleksander **Belitzka**, oraz minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Turcji, **Yahia Kemal Bej.**

Przyjazd premjera węg. do Warszawy

Berno Morawskie, 15 kwietnia (PAT). »Lidove Noviny« donoszą z Budapesztu, że rząd węgierski czyni **przygotowania do podróży hr. Bethlena do Warszawy,** która ma nastąpić jeszcze przed letniemi ferjami parlamentu. Hr. Bethlen — jak twierdzi dziennik — ma w Warszawie podjąć dalsze kroki w kierunku polityki węgierskiej, zmierzającej **przeciwko małej entencie.** Zdaje się, powiada pismo, że chodzi w tym wypadku **o podobną umowę,** jak **węgiersko wioska** i o wzmocnienie polityki skierowanej przeciwko małej entencie.

Morderstwo ś. p. Cynarskiego miało podkład polityczny?

Warszawa, 15 kwietnia (AW). Dzisiejsza »Gazeta Warszawska Poranna« na podstawie informacyj swego korespondenta łódzkiego donosi, że **istnieje przypuszczenie, iż morderstwo prezydenta miasta Łodzi p. Cynarskiego miało charakter polityczny.**

»Gazeta Warszawska Poranna« przypuszcza, że morderstwo to **mogło mieć związek z pozostawaniem śp. Cynarskiego w złych stosunkach z niektóremi organizacjami zawodowemi.** Bliżej pismo swych przypuszczeń nie uzasadnia.

Konflikt Paderewskiego z etykietą

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia **Paderewski bawi obecnie w Australji.**

Przed kilku dniami występował w Sydney z koncertem. Przy tej sposobności **popadł w niezwykły konflikt z etykietą.**

Na koncert mistrza **postanowił przybyć gubernator Australji lord Stonhaven, któremu, jako wicekrólowi należą się honory królewskie.** Z pałacu wicekróla otrzymał więc Paderewski zawiadomienie, że **protokół dyplomatyczny wymaga, aby artysta znajdował się na estradzie przed wejściem gubernatora na salę,** gdyż nie może on czekać na koncert. Gubernator przybył istotnie, **Paderewskiego nie było jednak na estradzie** i po chwili wszedł dopiero i zaczął grać. Lord Stonhaven opuścił **wobec tego ostentacyjnie salę.**

Tego samego dnia po przyjściu do hotelu artysta **otrzymał z pałacu gubernatora zawiadomienie, że zachowanie się jego zostało uznane za obrazę króla** w osobie jegο przedstawiciela.

Paderewski mógł na to tylko odpowiedzieć, że król Wielkiej Brytanji jest ostatnią osobą na świecie, jaką chciałby obrazić.

JAN WIKTOR.

Zwiastowanie wiosny i miłości

Działo się to w nocy z Wielkiego Czwartku na Piątek.

Ziemia pobrużdżona świeżemi skibami, opustoszała, pogrążona w mrokach martwoty, jakby w szatach pokutnych. Drzewa okryte habitami zieleni stały w cichym szumie. Zdawało się, że każda gałąź trzyma w drżących palcach książkę, rozstrząsając tysiące kartek. Od czasu do czasu pochylały się przed Chrystusem, chcąc wyspowiadać się przed konfesjonałem ogromnego cierpienia i przebaczenia.

Gdzieś u stropu niebios księżyc wypłynął niby wielki dzwon i chlusnął strugą srebrnych dźwięków.

Ale chmura na jasność jego padła. Ona też kapliczkę kirem ciemności spowiła. Wtedy słychać było świst rózeg, charkot złości, odgłos policzków, wrzawę urągających tłumów. Powróz hańby zrzucony z dusz ludzkich owijał się około bioder Chrystusa — — i wywlókł go z kapliczki przydrożnej na ścieżkę, wiodącą w dolinę ludzkiej doli.

Co chwila Chrystus upadał, jak wówczas na drodze krzyżowej. Zakażdym razem ziemia, pogrążona w milczeniu pod płachtą nocy, wydawała jęk z przepastnych głębi swej rozpaczy.

Drzewa pochylały isę, gałęźmi otaczały świętą postać, chcąc podnieść.

Chrystus szeptał do drzew powierników i pocieszycieli

— Upadłem po trzykroć na drodze ofiary, pod krzyżem zwątpienia, bo nie było serca miłością bijącego, na którem byłbym się wsparł. Jednego serca ludzkiego!...

I w tę noc wszystkie rany się otwierały przeszyte miljonem włóczni człowieczego grzechu i znó wzalewała je świeża boleść. Wieniec cierniowy głęboko wbijał się i rozdrapywał czoło miljonem kolców cierpienia ludzkiego. Z pod strug krwi obficie broczącej tylko oczy jaśniały. Serce boże, ukamienowane krzywdą i złem świata, zajękło.

— Cierpię!

Chrystus umęczony na pustem polu zawołał do drzew, do grud ziemi, do kamieni, do czarnych mroków.

— Drzewo krzyża wyrasta na grzesznem sercu ludzkości. Od duszy człowieka cień pada po wieczność mego cierpienia. — — Ojcze mój! utrudzon jestem niepomiernie. Czyż droga mej ofiary w bezkres męki wiedzie. — Zmarnowany siew miłości. Siew męczeństwa na opokę dusz ludzkich spadł. O Boże, — Boże, odejm kielich goryczy. Boleść grzechu — boleścią mej duszy.

Na ziemi cisza, jakby życie wcielało się w śmierć i łcością się stawało. Drzewa stały bez ruchu podobne do aniołów żałoby, którzy z ramionami załamanemi zamarły na widok boleści Chrystusowej.

Któryś ptak zaśpiewał. Żalem swoim zachłysnął się. Zatrzepotał skrzydłami jakby połą płaszcza chciał zetrzeć melodje żałosne.

Po wszystkich krańcach rozległy się głosy. Zewsząd zbiegły się wichry, aby wycałować pył z pod kapliczki. Kajały się u stóp, krzyżem leżały, błagając o przebaczenie win nie swoich. W ciemnościach rozlegały się nieukojone łkania. To kamienie, drzewa, skiby pól płakały przed Chrystusem.

Księżyc ukazał się. Wnet jednak ukrył zbolałą twarz w kirach chmur. Czasem śmiertelnie blada jasność wymknęła się jakby promieniami policzone łzy, wyciekające z pod czarnych palców, drgały na chuście mroków i staczając się po obliczu niebios spadały na ziemię.

Czasem westchnienie świetliste uleciało. Zdawało się wtedy, że bezdrożami niebios w orszaku idą skulone, biedne wichry, trzymając gromnice w drżących dłoniach.

One spierały czoła na krawędziach chmur jakby na szczątkach murów jerozolimskich i bólem przeklętych wygnańców płakały przed żywy mBogiem.

Wtedy z czoła Chrystusowego zaczął ściekać pot krwawy. Purpurowe krople, niby najczerwieńsze ziarna sercem zasiane na opoce udsz.

Z dalekich stron zbliżała się chmura, szła powoli żałobnica w kirach nocy, stanęła nad kapliczką i płaczem wybuchnęła.

Z wyżyn nadlecieli anieli i lnianą chustą, wybieloną w słońcu, ocierali oblicze męczeńskie, wyraz boleści i strugi krwawego znoju. Chrystus do nich mówił.

— Czoło moje pot zalewa — to łzy cierpiącego życia. Święta Weronika i wy chustą ocieracie zeznojone oblicze. Czy kiedy człowiek przyjdzie, z wybielonem sercem w zdroju miłości i przebaczenia, i otrze łzy mej boleści? O Boże. O Boże! daj łąkę nadziei. — Czy zobaczę na ziemi świętą łąkę dobra? — Wtedy łzy moje w rosę promienną zmienią się i na kwiaty ludzkich serc padną. — Kiedy z piersi człowieczej wystrzeli słowo miłość — niby hostja niebiosom podana przez człowieka ręka mej ofiary, zbeszczonej i wzgardzonej. — O Boże! — o Boże! — Zwilż usta moje rosą pociechy.

Milczenie jakby to skały otaczały Chrystusa na pustyni.

Pochylił głowę.

— O człowieku, nie wiesz, że sercem niebo możesz rozświecić — że woń twej miłości wieczność radością napełnia.

Na ziemi kwiaty rozkwitały czarnemi koronami. Ptaki śpiewały psalmy żałobne.

Niebo popiołem pokutnym przysypane, leżało krzyżem na kamieniach ciemności, przybite gwoździami gwiazd. Ale księżyc przebił te spowicia i zlał oblicze Boże świętą wodą ze zdrojów niebieskich.

Z serca Chrystusa wystrzeliło siede mpromieni jakby siedem słów, wytrysłych ze źródła miłości, ofiary i przebaczenia.

One jaśniały niepomierną siłą wśród ciemności.

A wtedy gwiazdy — w których osierdziu inne boże zamknięte, otwierały zawory zaćmienia i wzdychały srebrzyście.

— Boże! — Boże przebaczający!

Słowa bożego przebaczenia szły w dalekie krańce mroków. One padały na dusze ludzkie pogrążone w ciemności i zapaliły je.

I serca ludzkie stawały się ogniskami pełnemi świętych płomieni.

W przedświtowej szarości nikły, gasły gwiazdy, niby kaganki roztapiające się.

Ziemia opustoszała jeszcze, pogrążona była w milczeniu. Tylko na kwiatach ciemne rosy wisiały, jakby to perliły się łzy wypłakane przez sieroce oczy pogasłych gwiazd.

Powoli rozpraszał się smutek tej nocy. Błogosławione ręce unosiły osłony, jedną za drugą zdejmowały z ziemi.

Z poza umierających mroków, z poza przeminionych nieszczęść wschodził jasny dzień.

Słońce wstawało czerwone, jakby ociekało krwawym potem wszystkich cierpień Chrystusowych.

Wkrótce i oblicze słońca rozjaśniło się.

Strugi krwawego znoju w promienie zmieniły się i spłynęły na ziemię złotem weselem.

Tylko Chrystus w kapliczce nadal był cierpiący. Wieniec cierniowy ranił czoło. Spadała krew, jakby purpurowe płatki okwitającej róży.

Oczy biegły w dal ziemi.

Ludzie sierowali w stronę Chrystusa usta i oczy pełne słońca. Z ich serc słoneczna ofiara wzbiła się anielskiemi westchnieniami modlitwy. Z wszystkich serc ścieżkami dobra unosiła się łuna, i padała na oblicze boże i oblicze boże rozjaśniło się. Z pod obłoków cierpień wschodził uśmiech — a był on światłością padającą od serca ludzkiego, płonącego ofiarą i miłością.

Purpura poranku mdlała.

Na wschodniej stronie, na krańcach ginące

Polityk litewski o sytuacji na Litwie

Warszawa, 15 kwietnia.

Berliński korespondent jednego z pism tutejszych w rozmowie z wybitnym politykiem litewskim, b. ministrem, otrzymał od niego następujące rewelacyjne informacje o dzisiejszej sytuacji na Litwie:

W Kownie panuje chaos — mówił polityk litewski. — Smetona i szef rządu, któremu sejm odmówił zaufania, są manekinami w ręku Merkita. Litwa odcięta od Polski przedstawia nieżywotny twór, przeżywający silny kryzys ekonomiczny.

Litwa stoi na rozstaju trzech dróg: do sowietów, Niemiec lub Polski.

Gdyby Litwa wybrała drogę łączności z sowietami, popełniłaby samobójstwo, albowiem sowiety w ciągu najdłużej tygodnia zbolszewizowałyby organizm państwowy. Najlepszym tego przykładem są północne Chiny. Tak sowiety postępują ze swymi sprzymierzeńcami. Ponadto nastręcza się jeszcze i ta trudność, że Litwa nie posiada bezpośredniej granicy z sowietami. Idąc drogą drugą — połączenie z Niemcami, Litwa musiałaby się pogodzić z utratą Kłajpedy na rzecz Niemiec.

Ani z Rosją, ani z Niemcami łącząc się Litwa nie uzyskałaby swego uprawnionego celu: Wileńszczyzny. Politycy litewscy zdają sobie dokładnie sprawę, że pretensje Litwy do Wileńszczyzny są najzupełniej nierealne, albowiem statystyka nie wykazuje dostatecznej ilości żywiołów litewskich na tym obszarze i, opierając się na takich samych przesłankach, mogłaby domagać się Prus Wschodnich. Pomimo to jednak żaden polityk litewski dotąd na powiedzenie prawdy nie zdobył się. Jest to tragedja, że państwo litewskie nie posiada żadnego wybitnego męża stanu.

Przez szereg lat łudzono naród litewski obietnicami uzyskania Wileńszczyzny, tak, że dziś żaden rząd nie mógłby zainicjować polityki wyrzeczenia się Wileńszczyzny. Dlatego też tylko rząd dyktatorski, nie liczący się najzupełniej z niewyrobionym parlamentem, może zainicjować politykę porozumienia z Polską. Z tych względów, obecne wypadki sprzyjają jak najbardziej ciągnięciu porozumienia pomiędzy Litwą i Polską.

Tylko rząd żelaznej ręki — zakończył swe wywody polityk litewski — może odważyć się na krok stanowczy, ale zbawienny.

Pierwsza wystawa radjowa w Krakowie

Kraków, 15 kwietnia.

Na otwarcie Wystawy dnia 24 bm. w »Domu Żołnierza Polskiego« przy ul. Lubicz, organizują radjokluby z wielu miast Polski propagandowe wycieczki swych członków. Przybycie na ten dzień protektorów wojewody Darowskiego, prezydenta miasta inż. Rollego i gen. Wróblewskiego, dowódcy O. K. Nr. 5, oraz kilkudziesięciu wybitnych osobistości, które przyjęły godność honorowych członków komitetu, doda świetności aktowi otwarcia Wystawy. Między znakomitymi fachowcami ujrzymy dyrektorów Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego z Warszawy, a to inż. Józefa Plebańskiego, posiadacz wielu patentów wykupionych przez zagranicę i autora prac naukowych, oraz inż. Tadeusza Nowińskiego, specjalistę działu broadcastingowego, który aparatami swego pomysłu wypiera fabrykaty obce z Polski. Dzięki tym kierownikom stanęło Polskie Towarzystwo Radjotechniczne na wyżynie największych koncernów zagranicznych. Na otwarcie Wystawy przybędzie również głośny wynalazca dr Karol Pollak, dyrektor fabryki akumulatorów w Białej, zwany »polskim Edisonem«, posiadacz 92 zagranicznych patentów na swoje wynalazki, odznaczony najwyższą godnością Politechniki warszawskiej, t. j. honorowym doktoratem udzielonym w roku 1925 jemu i obecnemu Prezydentowi państwa, a wtedy profesorowi Mościckiemu. dr Pollak objaśni w dniu otwarcia zwiedzającym swój dział akumulatorów, z którym wystąpi na Wystawie. Nadto spodziewany jest przyjazd wybitnych fachowców z całej Polski.

Organizowanie Wystawy dobiega już końca, a praca nad tem wielkiem przedsięwzięciem, mającem na celu szerokie spopularyzowanie radja w Polsce spotkała się ze strony fachowej i miarodajnych czynników z jak największą życzliwością. Ministerstwo komunikacji udzieliło dla Wytawców przy przewozie eksponatów nader korzystnych ulg taryfowych, wojskowość występuje z osobnym wspaniałym działem, dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie bierze również udział w Wystawie i otwiera tam nadto specjalny urząd pocztowy, zaś gmina miasta Krakowa, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie oraz Polskie Towarzystwo Radjotechniczne udzieliły wielu cennych nagród. Szczególną życzliwością otacza Wystawę »Polskie Radjo«, które przez swą stację warszawską oraz krakowską, obwieszcza całej Polsce komunikaty o Wystawie. Dzięki dyrektorom Zgym. Chamcowi, inż. Władysławowi Hellerowi, oraz dyrektorowi krakowskiej stacji Bronisławowi Winiarzowi pojawią się na Wystawie olbrzymie głośniki Polskiego Radja, przez które odbierany będzie wspaniały program stacji warszawskiej.

Wiadomości o Wystawie pojawiają się prócz tego w całej prasie fachowej krajowej i zagranicznej. Dzięki temu szerokiemu poparciu Wystawa krakowska przejdzie prawdopodobnie wszelkie oczekiwania. Zaznaczyć należy, że wszystkie miejsca w hali »Domu Żołnierza Polskiego« są już rozdzielone a komitet nie przyjmuje żadnych więcej zgłoszeń.

Informacyj o Wystawie, która odbędzie się w czasie od 24 kwietnia do 8 maja br. udziela Syndykat Dziennikarzy Krakwskich, plac Szczepański 7 I. p. od godz. 7—9 wieczorem.

Zasłużeni posłowie krakowscy

W artykule p. t. »Poezja a rzeczywistość« omawia »Czas« odwiedziny dwóch ministrów w Krakowie i czyni uwagę, że wśród radości z powodu sprowadzenia do Krakowa zwłok Słowackiego utonęły przykre zapowiedzi zwinięcia rządowego seminarjum żeńskiego, braku funduszów na dokończenie gmachu Akademji górniczej i skutkiem tego groźby przeniesienia jej do jednej z politechnik, jako wydziału, względnie do Katowic, wreszcie przeniesienia wyższego Urzędu górniczego do Katowic.

Mamy konsekwentne ogałacanie Krakowa nawet z tego, co zdobył sobie za czasów zaborczych. »Wyobraźmy sobie — pisze »Czas« — jak zareagowałaby ówczesna opinja polska, gdyby rząd austrjacki zapowiedział był usuwanie z Krakowa wyższych urzędów i szkół, jak to dziś ma miejsce. Prasa ogłaszałaby protesty i artykuły zwalczające ten projekt. — Koło polskie groziłoby przejściem do opozycji, odbywałyby się wiece i wysyłanoby deputacje, a prasa innych zaborów piętnowałaby to postępowanie rządu i solidaryzowałaby się z opinją Krakowa i Małopolski.

»Dzisiaj nikt ku obronie Krakowa się nie kwapi, **a najmniej już obecni posłowie krakowscy, których nazwiska winny być ku wiecznej rzeczy pamiątce wyryte, na tych gmachach, w których mieszczą się dziś instytucje zagrożone przeniesieniem i zwinięciem«.**

Goście rumuńscy w Krakowie

Kraków, 15 kwietnia.

Dziś o godz. 6 rano przybyli do Krakowa z Warszawy członkowie delegacji rumuńskiej w mieszanej polsko-rumuńskiej komisji granicznej dla ostatecznego technicznego wytyczenia granicy polsko-rumuńskiej i osadzenia znaków granicznych. Delegaci rumuńscy bawili obecnie przez 3 dni w Warszawie, i odbyli tam szereg konferencyj, które zakończyły się wczoraj. Odjeżdżając do Bukaresztu, goście rumuńscy skierowali się umyślnie na Kraków, celem zwiedzenia miasta i po oglądnięciu tutejszych zabytków udadzą się stąd do Rumunji, poczem po świętach rozpoczną prace techniczne na terenie granicznym.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowe czynności komisji polsko-rumuńskiej polegały na ustaleniu wytycznych pracy w terenie i na załatwieniu spraw spornych, łączących się z kwestją granicy. Granica polsko-rumuńska biegnie dawną granicą między b. Galicją a Bukowiną i jako taka nie była na gruncie wyznaczona, gdyż należała do tegosamego państwa austrjackiego. Z tego powodu wyłoniły się różne problemy i kwestje sporne, wymagające załatwienia. Między innemi chodzi o uregulowanie kwestji Czeremoszu, dalej wymaga załatwienia mały kawałek klinu koło Karpat dla uzupełnienia t. zw. drogi Mackensena, a którego potrzebuje Rumunja ze względów strategicznych. Wbrew mylnym pogłoskom i informacjom, chodzi tu jedynie o drobne wyrównanie granicy a nie a jakieś rzekome ustępstwa terytorjalne, np. o Żabiem, Hrynianach itd., jak to nieściśle swego czasu głoszono. Pozatem jest do uregulowania sprawa połączenia Zaleszczyk z Kołomyją, gdzie linja kolejowa przechodzi przez terytorjum rumuńskie, potrzeba tu więc albo uregulować sprawę transitu kolejowego dla Zaleszczyk, albo ewentualnie przeprowadzić pewną zmianę granicy. Wreszcie jest do uregulowania szereg drobniejszych spraw granicznych, jak np. sprawa mostów na Czeremoszu i Dniestrze, sprawa utrzymania wspólnych dróg, kwestja t. zw. małego ruchu granicznego, ruchu turystycznego itd.

Dotychczasowe prace komisji polsko-rumuńskiej odbywały się w atmosferze wielkiej przyjaźni i serdeczności, co bardzo ułatwiło przygotowanie do robót technicznych. Na czele delegacji rumuńskiej stoi minister Arion, na czele delegacji polskiej min. Leon Wasilewski.

Ze składu delegacj rumuńskiej przybyli dziś do Krakowa: pułk. Draganescu z małżonką, zastępca przewodniczącego komisji granicznej, maj. Cosma i inż. Michalaki z małżonką. Z gośćmi przybył naczelnik wydziału min. robót publ. inż. Tadeusz Niedzielski, sprawujący z ramienia ministerstwa ogólny nadzór techniczny nad wszystkiemi granicami kraju.

Goście w ciągu przedpołudnia zwiedzali Muzeum Nar., kościoły krakowskie i Wawel, a popołudniu zwiedzą dalsze zabytki miasta. Odjazd do Bukaresztu nastąpi jutro rano. **(ig.)**

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI.

NIESZPORY

Pobożną ciszą nawy kościoła
wysłały skrzydła zmierzchu anioła;
świętą legendę złotych ołtarzy,
owija miękko dym z trybularzy.

U stóp Madonny lilji kielichy,
wonnością słodką mrok sycą cichy;
aświętym pańskim, na szkłach wittraży,
Bóg w zachwyceniu dobry się marzy.

Na nieskalanej obrusów bieli,
ofiarę z chleba czynią anieli;
wieczystej lampy szkarłat się żarzy,
przed tajemnicą płonąc na straży.

Na krwawych skroniach koronę plotą
róż i seledyn — fiolet i złoto,
a świętym pańskim, na szkłach witraży,
snuje się miękko dym z trybularzy.

I coraz gęstsze wieczorne cienie
nawy gwiaździste gaszą sklepienie;
oblicza świętych — złoto ołtarzy
owija miękko dym z trybularzy...

Pocztowcy grożą strajkiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. **Wczoraj odbył się w Warszawie wielki wiec pracowników poczt i telegrafów przy udziale kilku tysięcy osób.**

Na wiecu domagano się **szybkiej i doraźnej poprawy bytu** m. in. wypłacenia bezzwrotnych zapomóg. Wobec tego, że minister poczt i telegrafów **nie okazał odpowiedniej chęci do pójścia zebranym na rękę, zebrani pocztowcy złożyli deklarację, że gotowi są do strajku.**

KRONIKA

Kraków, 15 kwietnia.

Odwrót w sprawie liczników telefonicznych?

Polska Ag. Publ. donosi:

W dniach najbliższych zarząd Spółki telefonicznej (P.A.S.T.) ma złożyć ministrowi poczt i tel. memorjał, w którym zaproponuje odroczenie opłat za nadliczbowe rozmowy telefoniczne do dnia 15 bm. Dopiero od tej daty liczniki funkcjonowałyby stale. Dotychczasowe działanie liczników traktowanoby, jako okres próby, pozwalający zorjentować się w używaniu telefonu przez abonentów.

Obrady Piasta we Lwowie

We środę odbyła się we Lwowie narada posłów i senatorów P. S. L. „Piasta" ze wschodniej Małopolski, z udziałem prezesa stronnictwa, Wincentego Witosa. Tematem obrad były sprawy natury gospodarczej i organizacyjnej na terenie wschodniej Małopolski. Obrady trwały przed południem i po południu, a cechowała je jednomyślność i zgodność poglądów. Obecni byli: senatorowie: Kędzior, Biały, Kaniowski, oraz posłowie: Ostrowski, Biernacki, Widota, Posacki, Andrzej Witos, Bajsarowicz, Malik, Nawrocki, dr Poznański dr Targowski, dr Gruszka i Furmanik.

Konferencja dla porozumienia polsko-niemieckiego

PAT. donosi z Berlina:

Jak donosi „Germania", w dniach 21, 22 i 23 bm. obradować będzie w Berlinie trzecia z rzędu konferencja, poświęcona porozumieniu polsko-niemieckiemu. Pierwsza konferencja odbyła się w czerwcu 1925 r. w Gdańsku, druga w lutym 1926 r. Dziennik przypomina, że w wyniku pierwszej i drugiej konferencji 22 przedstawicieli młodzieży niemieckiej przez 8 dni gościło w Warszawie. Obecnie delegaci polscy, w liczbie około 20 podejmowani będą jako goście w Berlinie. Tematem obrad konferencji będą głównie sprawy z zakresu kulturalnego.

Trzęsieni ziemi w Poł. Ameryce

Z Buenos Aires donoszą:

Wczoraj o godz. 2.30 na terytorjach Chilli i Argentyny dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. — Wiele domów zawaliło się. W mieście Mendoza dwie osoby zostały zabite, a około 50 odniosło rany.

Wedle dalszych doniesień „Universal Service", w Santiago de Chille skutkiem trzęsienia ziemi setki ludzi miały odnieść zranienia, a liczne domy zostały zburzone. O śmiertelnych wypadkach brak jeszcze wiadomości. W Valparaiso są podobno stosunkowo niewielkie szkody. Z różnych stron Chlie nadchodzą wiadomości, że odczuto tam trzęsienie.

NUMER ŚWIĄTECZNY „NOWEJ REFORMY", ostatni przed Świętami, ukaże się jutro w znacznie zwiększonej objętości, o godzinie 1 w południe. Ponieważ administracja i ekspedycja zamkną swoje biura o godzinie 4 popoł., prosimy o możliwe najwcześniejsze odbieranie dziennika.

ŻAŁOBA WIELKIEGO PIĄTKU. Kościoły zalega żałoba. Ceremonje wielkopostne rozpoczął dziś celebrans w ornacie żałobnym, leżąc na stopniach ołtarza i rozważając poniżenie Jezusa. Po modlitwach odbyła się adoracja krzyża. Celebrans po trzykroć przyklękał i adorował, a chór kościelny śpiewał „Improperia", czyli wymówki, czynione przez Boga ludowi, w polskiej pieśni tak rzewne: „Ludu mój ludu, cóżem ci zawinił". W tym momencie zapaliły się światła na ołtarzu i procesja udała się do ciemnicy. Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu z cemnicy, celebrans odprawił t. zw. liturgję darów poświęconych. Nabożeństwo zakończyło się przeniesieniem Najśw. Sakramentu do grobu. We wszystkich kościołach w nabożeństwach wzięły udział tłumy wiernych. Nabożeństwo zakończyło się przeniesieniem Najśw. Sakramentu do grobu i od tej chwili zaczęła się wędrówka wiernych do grobów Pańskich. W kościele Marjackim, św. Piotra i Karmelitów żołnierze pełnią straż honorową, w kościele św. Florjana ochotnicza straż pożarna.

MUZYKA PASYJNA W KOŚCIELE ŚW. ANNY. W Wielki Piątek o godz. 6-tej wieczorem w kościele św. Anny odbędzie się staraniem Tow. muzycznego pod art. kierownictwem dyr. B. Walewskiego koncert muzyki pasyjnej z utworami Palestriny, Bacha, Beethovena i Rossiniego. Wykonawcami będą najwybitniejsze siły wokalne i instrumentalne Krakowa oraz chór mięszany Tow. muzycznego.

W KOŚCILEE ŚW. PIOTRA przy Grobie św. stać będzie straż honorowa wojskowa. Resurekcja w sobotę o godz. 7.30 wieczorem przy udziale delegacyj oficerskich, szpaleru honorowego i orkiestry 5 p. sap. — W tymże samym kościele w Wielką Niedzielę podczas mszy św. o godz. 12 p. St. Lichota bas (śpiew) przy ak. org. prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej, dr A. Rolanowski (wiolonczela) ak. org. Z. Łakocińska.

W poniedziałek o godz. 12 prof. B. Kopystyński (wiolonczela), J. Piazza (organy) wykonają szereg utworów religijnych wielkich mistrzów.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY KASZUBSKIEJ przybędzie do Krakowa 25 kwietnia. W wycieczce bierze udział 80 osób, członków Związku rybaków. Przyjęciem wycieczki zajmuje się Towarzystwo Szkoły Ludowej.

CENNY DAR DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Dzięki ofiarności pułkownika p. Stanisława Walczyńskiego, wzbogaciły się zbiory Bibljoteki Jagiellońskiej cennemi darami druków wieku XV do XVIII. Kolekcja wielkiej wartości poloników zwłaszcza z XVI wieku, niekiedy unikatów i druków nieznanych, przedstawia pierwszorzędne znaczenie dla Bibljoteki i nauki polskiej. Samych druków z wieku XVI przesłał ofiarodawca przeszło 600 voluminów, a również tyle druków późniejszych.

PRZECIW PODBIJANIU CEN MASŁA. — W pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia dał się odczuć w Krakowie i to zarówno na placach targowych jak i w sklepach, brak masła, którego cena nagle podskoczyła, osiągając niebywałą dotych czas 10 zł. za 1 klg. Stwierdzono, że miały miejsce wypadki zatajenia zapasów tego artykułu w niektórych sklepach i że masło sprzedawano sposobem protekcyjnym w minimalnych ilościach i tylko znajomym. Wobec tego na polecenie województwa zarządzono kontrolę sklepów, trudniących się sprzedażą masła, oraz ochronę placów targowych przed niesumiennem podbijaniem cen. Akcję tę przeprowadzają z całą energją organa targowe magistratu i policji państwowej. Znalezione, a ukryte zapasy masła zostaną bezzwłocznie rozsprzedane publiczności po cenach przystępnych, a niesumienni handlarze zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności zarówno przed władzami sądowemi, jak i administracyjnemi.

OSTRZEŻENIE PRZED KUPOWANIEM NIEPLOMBOWANEJ SZYNKI. Magistrat krakowski przestrzega publiczność przed nabywaniem szynek i wyrobów masarskich, niezaopatrzonych plombą metalową, albowiem wyroby te nie były badane na włośnicę (trychiny), które, jak wiadomo, powodują ciężką, a nawet śmiertelną chorobę u ludzi. Szynki, słonina i wyroby masarskie, sprzedawane w masarniach, muszą posiadać plombę masarni (firmy) na dowód, że pochodzą ze sztuk zabitych w rzeźni miejskiej i tam badanych na obecność włośnicy. Wyroby zaś masarskie, szynki i słonina, sprzedawane w sklepach t. zw. filjach masarskich, resturacjach, sklepach korzennych, w jatkach, na straganach, ławach i t. p., pochodzące z prowincji, muszą być zaopatrzone plombą tutejszej rzeźni miejskiej, gdzie są te wyroby szczegółowo badane przez urzędowe organa weterynaryjne. Magistrat zwraca uwagę, że wyroby masarskie, szczególnie pochodzące z prowincji, jako t. zw. wiejskie i t. p., nie badane, a zatem sprzedawane bez plomby metalowej tutejszej rzeźni miejskiej, są niepewnego pochodzenia, przemycane do miasta bez tutejszej kontroli, a zatem pod względem sanitarnym wątpliwe.

KASA TARGOWA. Z inicjatywy i przy współudziale gminy m. Krakowa, powołaną została do życia Spółka dla popierania i prowadzenia handlu bydłem, mięsem i przetworami zwierzęcymi „Caro" z ogr. odp. Udziałowcami Spółki są: Gmina m. Krakowa, Bank Małopolski i cech rzeźników i masarzy na Kotłowem w Krakowie. — Spólnicy złożyli tytułem udziału poważną kwotę 550.000 złotych. Zadaniem Spółki w pierwszym rzędzie jest prowadzenie krakowskiej Kasy targowej na miejskiej Centralnej targowicy na zwierzęta rzeźne.

CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. — Onegdaj odbyło się posiedzenie centralnego komitetu ratunkowego, mającego na celu udzielanie bezprocentowych pożyczek kupcom i rękodzielnikom, w którem wziął udział delegat amerykańskiego Jointu dyr. Giterman. Przewodniczący komitetu, dr Rafał Landau, po powitaniu delegata, złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu od jego założenia do dnia dzisiejszego. W Krakowie rozdano tytułem pożyczek łącznie kwotę okrągło 17.000 zł., zaś komitetom prowincjonalnym okrągło 150.000 zł. — Funduszów dostarczył Joint i gmina wyznaniowa. Komitet krakowski przedłożył celem zorganizowania trwałej instytucji dla rozdzielania pożyczek, statuty województwu do zatwierdzenia, a po uzyskaniu zatwierdzenia zwołane zostanie Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia. W dyskusji udzielał wyjaśnień dyr. Giterman, stwierdzając nadzwyczajny rozwój instytucyj pożyczkowych przez Joint i organizacje miejscowe w Polsce założonych.

PODPALIŁA SIĘ. Dziś koło południa Stanisława Smerdyńska, żona ślusarza, zam. przy ul. Glinianej 6, w celu samobójczym oblała się naftą, a następnie podpaliła się. Zawezwany lekarz Pogotowia przewiózł despratkę w groźnym stanie do szpitala. Lekarz dyżurny stwierdził u Smerdyńskiej poparzenie całej przedniej części ciała.

ATAK SERCOWY ZIEMAŃSKIEGO W POKOJU SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO. Dziś w godzinach przedpołudniowych zawezwano Pogotowie ratunkowe do sądu okręgowego karnego, gdzie w pokoju sędziego śledczego, p. Świądrowskiego, w czasie przesłuchiwania dostał ostrego ataku sercowego Ziemiański, b. kwestor U. J., który, jak wiadomo, przebywa w areszcie śledczym. Po zastosowaniu środków leczniczych dyżurny lekarz chciał przewieść Ziemiańskiego do szpitala, czemu jednak władze sądowe się sprzeciwiły. Ziemiańskiego umieszczono w szpitalu więziennym.

„CZUWAJ" NAPRAWDĘ CZUWAŁ. Dzisiejszej nocy „wierny" służący znanej cukierni przy Linji A-B. Maurizia, Michał Metel, wraz z przyjacielem swoim, Józefem Gałązką, ślusarzem, włamali się do piwnicy wspomnianej firmy i skradli kilka flaszek z wódką, chcąc się zaaprowizować w ów nektar na święta. Obłowiwszy się, opuścili bezpiecznie piwnicę. — Kiedy jednak wychodzili z bramy, wpadli w ręce patrolującej straży nocnej krakowskiego zakładu czuwania i ochrony „Czuwaj". Strażnicy zawezwali posterunkowego, przy pomocy którego odstawili obu amatorów wódek Maurizia do aresztu.

Zapiski literackie

—**DR H. HOYER, PROF. U. J. „Anatomja porównawcza zwierząt domowych"** Kraków 1927 r. Nakł. Polsk. Akad. Umiejętności.

Ostatnio pojawiła się w księgarniach książka po którą wysuną się z chciwością ręce studentów rolnictwa, przyrody i weterynarji, studentów, skazanych dotychczas na posługiwanie się przy nauce wyłącznie skryptami mniej lub więcej niedokładnemi, względnie podręcznikami pisanemi w językach obcych. Książką tą jest podręcznik prof. Hoyera do nauki „Anatomji porównawczej zwierząt domowych".

Już sam wygląd zewnętrzny podręcznika robi wrażenie bardzo dodatnie. Wydany na doskonałym papierze i ozdobiony licznemi rycinami, wykonanemi metodą piórkową, nie ustępuje pod tym względem najlepszem wydawnictwom niemieckim, czy angielskim. Z 206 rycin tekstu, większość wykonano oryginalnie, część zapożyczono ze źródłowych prac, co zresztą sam autor lojalnie zaznacza pod odpiedniemi rycinami. Spis rzeczy i skorowidz ułatwiają szybkie orjentowanie się w obszernym podręczniku (323 str.).

Autor ujmuje i podaje treść, na podstawie wieloletniego doświadczenia pedagogicznego, w sposób jasny, przejrzysty i lekko strawny. Odrzuca szczegóły małoznaczne, zaciemniające rzecz właściwą i obciążające pamięć niepotrzebnie, a istotę rzeczy umie przedstawić tak, że czytający, nawet zupełny analfabeta w tej gałęzi wiedzy, może pójść za jego wywodami zupełnie bez wysiłku i zrozumieć tajniki budowy zwierzęcia od najprostszego elementu budowlanego, jakim jest komórka, do organów tak skomplikowanych, jak oko lub ucho.

Część szczegółową bowiem poprzedza zwięzła część ogólna, w której autor zaznajamia czytelnika z rodzajami tkanek zwierzęcych i ich budową (histologją), oraz z rozwojem zarodkowym kręgowców (embrjologja). W części szczegółowej opisuje organizm zwierzęcia, przechodząc kolejno układy kostny, mięsny, pokarmowy, oddechowy, naczyniowy, moczopłciowy, skórny, nerwowy i zmysłowy. W każdym układzie przedstawia najpierw dokładnie stosunki panujące u konia, a następnie w odpowiednim rozdziale porównuje z niemi budowy u innych zwierząt domowych, a więc u bydła, świni, psa i często u drobiu. Wszystkie najnowsze zdobycze nauk biologicznych cieszą się w książce odpowiedniem uznaniem i zastosowaniem. Znajdujemy w niej ustęp o chromazomowych podstawach teorji Mendla, wzmiankę geologicznej przeszłości konia; narządy dokrewne niesłychanie ważne w życiu zwierząt a dotychczas niedoceniane, doczekały się obszernego rozdziału.

Dzięki tym wszystkim zaletom podręcznik prof. Hoyera stanie się w ręku studentów udoskonaloną, nowoczesną bronią do zdobycia wiedzy i patentu.

J. G.

— **NUMER ŚWIĄTECZNY „ŚWIATOWIDA"** przedstawia się wprost imponująco zarówno bo-

---

go świtu jeszcze różowiła się zorza. Oddalała się jakby obłok wzbijał się coraz wyżej.

To w przestworza niebieskie anieli zabierali z ziemi chustę św. Weroniki, którą w tę noc ocierali męczeńskie oblicze Pana.

— — — — — — — — —

Chrystus stał w kapliczce wśród złotych blasków świtu jakby wśród rozkwieconych drzew.

Powiew ostatnie mgielne osłony zbierał. Wyłaniały się błękity niebios i dale równin. Przez noc zazieleniły się oziminy, rozkwitły kwiaty polne. Krople ros migotały jakby, to tysiące słonecznych świec paliło się na ołtarzu wiosny.

Drzewa otoczyły kapliczkę obłokami swych rozkwitów, składały gałęzie na piersiach Chrystusa i białemi i różowemi usty szeptały modlitwy, ścieląc wonno pocałunki. Chrystus stał wśpiewach, w słońcu, w dymach zapachów, patrząc i słuchał.

Podniósł ręce, jakby to jabłoń w niebiosach wyrosła, dźwignęła się, kwitnącemi gałęźmi błogosławił i biorąc rosę z kropielnicy poranków święcił czyste rozkwity kwiatów, zbóż, drzewi rozkwity serc ludzkich na nowe życie.

Mowa bożych ust była wszechradosna.

Ludzie wielką nowiną łamali się, jak chlebem powszednim i żywili każdą chwilę.

Nad światem zeszła zorza przebaczenia.

Rozłocił się świt miłości i ziemię pogrążoną w mrokach grzechu, światłem zalał.

Z serc gorejących uniosło się słowo, niby łuna nad stosem ofiarniczym.

I to był wyczekiwany w płaczu, w jęku w przekleństwie i rozpaczy, dzień rozkwiecenia dusz na ziemii w niebiosach.

Słoneczne święto.

Zwiastowanie wiosny i miłości.

gactwem jak i doborem zdjęć. Znajdujemy tu przedewszystkiem z aktualności krakowskich szereg wybornych reprodukcyj, ilustrujących wielkie postępy prac restauracyjnych na Wawelu, o czem niedawno pisaliśmy na tem miejscu, oraz cykl nieznanych zdjęć z wystawy pamiątek po gen. Bemie, budzącej tak wielkie zainteresowanie obfitością eksponatów i osobliwości pamiątkowych. — Osobny dział aktualnościowy stanowią fotografje poświęcone stuleciu Ossolineum, oraz cykl „ze świata dzieci w Warszawie", nadto bogata kronika ilustrowana (Laureat m. Warszawy, pływalnia w krakowskiej YMCA, święto sadzenia drzewek w Warszawie i t. d.). — W części ilustracyjnej z zagranicy znajdujemy obrazki z ziemi świętej, oraz ciekawe zdjęcia kapliczek i krzyżów przydrożnych we Włoszech. Pozatem podaje „Światowid" dalsze fotografje z dziedziny malarstwa polskiego i obcego, ze scen polskich i obcych, oraz serję reprodukcyj z zakresu „przemiany materji" u kobiet na wiosnę. Wreszcie mamy tu serję podobizn sterników spraw oświatowych w Polsce, z min. Dobruckim na czele, obejmującą kilkanaście fotografij, oraz bogatą galerję artystek i artystów filmowych, z podobiznami popularnych dziś piękności i nazwisk. Dział szaradowy, szachowy, rozrywkowy i t. d. dopełnia bogatej treści tego świątecznego numeru.

Z teatrów krakowskich

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i jutro w sobotę teatr zamknięty. Kasa dzienna rozpoczęła już rozsprzedaż biletów na dni świąteczne i poświąteczne, które przyniosą przegląd najbardziej interesujących nowości ostatnich miesięcy. W pierwsze święto wieczorem wizja wielkanocna Stanisława Wyspiańskiego „Akropolis", w poniedziałek po południu „Proboszcz wśród bogaczy", który po raz 30-ty zapełnia widownię; wieczorem amerykańska farsa Cooper-Hackett'a „Potęga reklamy".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 7.30 sztuka w 4 aktach Leona Nowotarskiego i Juljana Stańczyka z muzyką prof. Urley-Jurkiewicza, p. t.: „Wiejskie kawalery", — w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 3.30 popoł. „Panna w koszarach" krotochwila w 3 aktach, wieczorem o godzinie 7.30 „Na Grzegórzkach" sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Domnika.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, wystąpi w Starym Teatrze w poniedziałek, 18 bm. dwukrotnie, a to: o godz. 4 popoł. (program dla dzieci), oraz o godz. 8 wieczór. 539

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 17 kwietnia: „Akropolis".

Poniedziałek, 18 kwietnia: popoł. „Proboszcz wśród bogaczy"; wieczór: „Potęga reklamy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Niedziela 17 kwietnia: popoł. „Księżniczka Elica"; wieczór: „Adieu Mimi".

Poniedziałek 18 kwietnia: o godz. 11 przedpoł. „Tomcio Paluch"; popoł.: „Księżna cyrkówka"; wieczór: „Orłow".

Wtorek, 19 kwietnia: „Orłow".

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.
Fala 422.

Sobota, 16 kwietnia br.

Godz. 17.15—18: Transmisja z Warszawy.

Godz. 18—19: Rezurekcja:

1) Wasilewski: „Dzwon Wawelski", wygłosi H. Rozmarynowski.

2) Transmisja dzwonu Zygmunta i hejnału.

3) Wyspiański: „Stańczyk w Weselu", scenarjusz z „Wyzwolenia". Rydel: „Złote więzy, II. akt wygłosi H. Rozmarynowski.

4) Wyspiański: „Rezurekcja" (III akt), — Akropolis — Harfiarz, wygłosi Rom. Niewiarowicz.

Z kraju

ZGON POSŁA DRA FELIKSA PERLA. Dziś o godz. 4.30 nad ranem zmarł w Warszawie naczelny redaktor „Robotnika" dr Feliks Perl, poseł na Sejm, członek centralnego komitetu wykonawczego PPS. Był on jednym z założycieli PPS. Przed samą wojną mieszkał we Lwowie, gdzie był współpracownikiem pism radykalnych. Na początku wojny brał udział w pracach legjonowych. — Podczas okupacji niemieckiej był członkiem centralnego komitetu narodowego. Był również członkiem delegacji polskiej do rokowań pokojowych z Rosją, zakończonych traktatem ryskim. Napisał cały szereg dzieł m. in. kapitalne: „Historję ruchu socjalnego w b. zaborze rosyjskim". Napisał kilka monografij „O Królu Duchu" Słowackiego, oraz „O Księgach Pielgrzymstwa Polskiego" Mickiewicza. Zmarły chorował od dłuższego czasu na serce.

[illegible] NIEJSZANIE SIĘ BEZROBOCIA. [illegible] nich zestawień statystycznych, w cią[illegible] a sprawozdawczego, t. j. od 3 kwietnia, [illegible] robotnych na terenie państwa uległa ponownemu zmniejszeniu, obniżając się o 4.700 osób.

PIERWSZY „PROCES LICZNIKOWY" PASTY. — Adwokat warszawski, dr Józef Bloch, wniósł wczoraj do sądu pokoju pozew przeciw zarządowi „Pasty", zaznaczając w nim, że zarząd „Pasty", wbrew własnym przepisom i wbrew zawartej umowie podniósł opłatę za jego telefon Nr 152.70 i że nieprawnie chce ograniczyć korzystanie z tego aparatu przez prowadzenie liczników. Termin rozprawy wyznaczony został z godnym uwagi pospiechem na dzień 28 kwietnia.

Z uwagi na to, że wyrok sądu będzie miał ważne znaczenie dla 25 tysięcy abonentów telefonów i przez to, że oprócz powoda dra Blocha, do rozprawy stanie całe kollegjum adwokatów, złożone z 12 najwybitniejszych prawników, którzy będą wywodzili o bezprawiu, jakiego dopuściła się „Pasta" rozprawa jest oczekiwana z ogromnem zainteresowaniem.

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE. W końcu maja br. odbędą się w Warszawie w parku Sobieskiego wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne z udziałem przedstawicieli kilku państw. W związku z tem departament kawalerj M. S. W., organizujący zawody, przystąpił do budowy wielkich krytych trybun na 5.200 osób. Ogólny koszt trybun wynosi około 50 tys. złotych. W zawodach międzynarodowych na tymsamym terenie odbywać się będą mistrzowstwa konne armji, konkursy hippiczne artylerji konnej i t. d.

TAKŻE W WILNIE BĘDZIE ROZWIĄZANA RADA MIEJSKA. Specjalny delegat ministerstwa spraw wewnętrznych badał ostatnio gospodarkę wileńskich radców miejskich. Wyniki badań wypadły bardzo niekorzystnie, tak, że w kołach politycznych Warszawy spodziewają się rychłego rozwiązania Rady miejskiej na wzór Warszawy.

ZNOWU WYKRYCIE SZPIEGOSTWA W WILEŃSZCZYŹNIE. Z Wilna donoszą: W związku z likwidacją komunistycznej „Hromady", policja lidzka wpadła na trop wielkiej afery szpiegowskiej. Dotychczas policja aresztowała 9 szpiegów, którym dowiedziono uprawianie akcji szpiegowskiej. W liczbie aresztowanych znajduje się bliska przyjaciółka posła Ballina, Zenajda Szalewiczówna z Woronowa, która dzięki zabiegom posła Ballina, uzyskała prawo przybycia do Polski.

ARESZTOWANIE SZPIEGA KOBIETY. Z Wilna donoszą: W pobliżu koszar im. gen. Szeptyckiego policja aresztowała podejrzaną kobietę, która zbierała informacje o wojsku, mieszczącym się w koszarach. Okazało się, że aresztowana, nazwiskiem Weronika Trubis, trudniła się szpiegostwem przy pomocy dwóch chłopców i starszego mężczyzny, przebranego za żebraka. Przy rewizji znaleziono obciążające papiery.

CZTERY SAMOBÓJSTWA W KILKU GODZINACH WE LWOWIE. W kilku zaledwie godzinach zdarzyły się onegdaj we Lwowie 4 wypadki samobójstw. Między innemi 20-kilkoletnia modniarka, Krausowa, oblała na sobie ubranie spirytusem i podpaliła sukienkę. W jednej chwili zamieniła się w żywą pochodnię i niedługo potem zmarła.

Ze świata

WYCIECZKA UCZNÓW POLSKICH W BUŁGARJI. Z Sofji donoszą: Grupa uczniów polskich, którzy odbywają podróż po Bułgarji, po zwiedzeniu Warny, Plovdiv oraz innych ośrodków prowincjonalnych, przybyła do Sofji, witana serdecznie przez młodzież szkolną bułgarską.

POWITANIE NOWEGO KONSULA GEN. RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W LIPSKU. Z okazji objęcia kierownictwa konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku przez dra Adamkiewicza, kolonja polska z Lipska i okolicy urządziła dnia 10 bm. uroczysty wieczór powitalny dla nowego konsula. W wieczorze oprócz kierownika placówki wraz z personelem konsulatu, wzięły udział wszystkie miejscowe Towarzystwa polskie. Na przemówienia przedstawicieli różnych Towarzystw polskich odpowiedział dr Adamkiewicz, wskazując na zadania organizacyjne i kulturalno-oświatowe polskiego wychodźctwa na obczyźnie i podkreślając konieczność utworzenia jednolitego frontu dla skutecznej obrony wspólnych interesów.

ZAWALENIE SIĘ MOSTU POD POCIĄGIEM. Z Rygi donoszą: Na Syberji zawalił się most na rzece Seji, w chwili przejazdu pociągu towarowego. 15 osób utraciło życie.

FINANSOWY EFEKT UROCZYSTOŚCI BEETHOVENA. Jak donoszą wiedeńskie dzienniki, uroczystości Beethovenowskie zawiodły rachuby tych sfer, które liczyły na zwiększony w tym czasie ruch wycieczkowy. Według obliczeń, na uroczystość przybyło do Wiednia zaledwie 700 osób, z czego trzecia część z Niemiec. Anglików było wszystkiego 80 osób.

ZE STOSUNKÓW PRASY WIEDEŃSKIEJ. Jak donoszą z Wiednia, dziennik „Wiener Allgemeine Zeitung" i „Wiener Illustrierte Extrablatt", opłacane dotąd przez rząd węgierski, zakupione zostały przez koła, zbliżone do austrjackiej socjaldemokracji, a w szczególności do b. kanclerza dra Rennera.

ŚMIERĆ ZNANEGO GENERAŁA AUSTRJACKIEGO. W Wiedniu zmarł onegdaj gen. Józef Roth, któremu w czasie wojny nadano jako przydomek szlachecki „Limanowa-Łapanów". W czasie wojny dowodził jedną z armij, operujących m. in. na terenie Małopolski.

WIELKIE ZŁOŻA WĘGLOWE OGARNIĘTE POŻAREM. Z Moskwy donoszą: Złoża węglowe w mongolskiej republice pod Ulanbator, palą się od 6-ciu dni. Pożar przybrał olbrzymie rozmiary, gdyż palą się także złoża węglowe w górzystym terenie pomiędzy Ułanbatorem a Alachanzkiem. Dotychczas nie udało się jeszcze ognia opanować.

PRZYGODA LOTNICZA. Z Buenos Aires donoszą, że minister wojny Argentyny, gen. Justo, który dokonał lotu ćwiczebnego na aparacie wojskowym, spadł pod Lurioja wraz z aparatem. Minister ocalał dzięki temu, że przywiązany był do spadochronu, który rozwinął się i pozwolił mu wylądować spokojnie na ziemi.

Tylko Wawel dla Słowackiego

Oświadczenie warszawskich literatów.

Wśród warszawskich literatów daje się stwierdzić częściowo zmiana zapatrywań na sprawę miejsca dla prochów Słowackiego. Przeciwko głosom tych literatów, którzy (jak np. Straż piśmiennictwa polskiego) oświadczyli się za Warszawą, występuje obecnie poważna organizacja literatów (której przewodniczy p. Juljusz Kaden Bandrowski) z poparciem dla decyzji rządu i poczynionych już kroków ze strony marszałka Piłsudskiego dla złożenia prochów Słowackiego w Katedrze Wawelskiej.

Jak donoszą zatem dzienniki warszawskie, **Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie** wobec rozbieżności opinji w sprawie miejsca wiecznego spoczynku Juljusza Słowackiego powziął na posiedzeniu Zarządu **jednomyślnie uchwałę** treści następującej:

Zważywszy, iż **złożenie zwłok Słowackiego na Wawelu jest symbolem zakończenia całego okresu walk i cierpień narodu polskiego,** zważywszy, że w poczuciu i świadomości narodu Słowacki zajmuje równorzędne miejsce z Adamem Mickiewiczem, zważywszy, że jako Król Duch Narodu winien spoczywać razem z tymi wielkimi wodzami, którzy przewodzili w ciężkich czasach niewoli, wreszcie, że od lat dziesiątków dusza całego narodu żyła się ze sprawiedliwą myślą, iż zwłoki wieszcza spoczną w podziemiach katedry wawelskiej — Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie uważa, że **jedynem miejscem wiecznego spoczynku Juljusza Słowackiego jest Katedra na Wawelu.**

Uchwała powyższa powinna podziałać otrzeźwiająco na tych z pośród pisarzy i literatów warszawskich, którzy, zbyt wyłącznie uznając jedynie wielkość stolicy, zapominają, czem jest Wawel dla całej Polski. Nie idzie tu bowiem o Kraków, który niektórym publicystom jest solą w oku, ale o Wawel, który jest nie tylko ponad Krakowem, ale ponad Warszawą i Polską całą!

Z POSIEDZENIA KOMITETU ŚCISŁEGO SPROWADZENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO DO KRAJU.

Dnia 14-go (czwartek) odbyło się pod przewodnictwem prof. Kallenbacha posiedzenie komitetu ścisłego sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Omówiono cały szereg spraw natury organizacyjnej, między innemi ustalono skład komitetu wykonawczego, mającego za zadanie realizowanie doraźne bieżących czynności w porozumieniu z komitetem ścisłym. W skład komitetu wykonawczego weszli: prof. Kallenbach (prezes), dyr. Wiśniowski (wiceprezes i przewodniczący sekcji lit.-art.), prof. Rutkowski (sekretarz generalny), dr Serwin i p. Mikołajtys (zastępcy sekretarza), wiceprezydent dr Schneider (przew. sekcji skarbowej), prof. Wodzinowski (przew. sekcji plastyków). W dalszym ciągu rozłożono dokładnie prace komitetu pomiędzy następujące sekcje: obchodową, literacko-artystyczną, skarbową i plastyków. W ścisłej łączności z komitetem pracuje komitet młodzieży akademickiej pod przewodnictwem p. Mikołajtysa. Ponadto uchwalono wydać ponownie apel do całego społeczeństwa z wezwaniem **do zaprzestania szkodliwych dyskusyj i roztrząsań na temat, gdzie złożyć prochy** Słowackiego i zgodnego skupienia się dokoła wielkiego, narodowego dzieła złożenia zwłok poety w katedrze wawelskiej w myśl woli narodu i rządu. Dla omówienia szczegółów z rządem i sferami literackiemi Warszawy, uchwalono udanie się delegacji komitetu z prof. Kallenbachem na czele do Warszawy. Wreszcie postanowiono w ścisłem porozumieniem z ks. metropolitą Sapiehą dla ustalenia szczegółów w związku z miejscem dla grobu poety w katedrze.



Głos francuski o konferencji rozbrojeniowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 15 kwietnia. „Quotidien" pisze dziś w artykule wstępnym o wynikach rozmów genewskich na temat **rozbrojenia** i wyraża **ubolewanie** z powodu **negatywnego** rezultatu tych rozmów.

Opinja publiczna Francji — jak zapewnia dziennik — nie da się wskutek tego wyprowadzić z równowagi i żywi w dalszym ciągu **zaufanie** do **akcji rozbrojeniowej pod egidą Ligi Narodów.** — Dziennik broni Anglję przed zarzutem sabotowania obrad rozbrojeniowych i wyraża wkońcu nadzieję, że w czasie obrad letnich znajdzie się sposób urzeczywistnienia planu rozbrojenia.

Stłumienie rewolty komunistycznej w Szangaju

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 15 kwietnia. W dzielnicy chińskiej w Szangaju przyszło we środę wieczór **do krwawych walk ulicznych między wojskami kantońskiemi a komunistami i podburzonym przez nich strajkującymi robotnikami.** Strajkujący, których dzień przed tem władze wojskowe rozbroiły i skonfiskowały im zapasy broni, usiłowali **opanować magazyny amunicji i przypuścili atak na główną kwaterę wojsk kantońskich.** Aby sparaliżować akcję wojska, strajkujący wysłali **przed sobą tłum kobiet i dzieci** pod budynek głównej kwatery, w przekonaniu, że wojsko nie będzie mogło strzelać, sami zaś **uzbrojeni w siekiery, posuwali się za kobietami. Te rachuby zawiodły: straże kantońskie otworzyły z boku ogień, od którego zginęło przeszło 100 ludzi, a 200 odniosło rany. Wśród ofiar było wiele kobiet i dzieci. Atak został odparty.**

Bezpośrednio potem naczelna komenda wojsk zarządziła **rozwiązanie wszystkich związków zawodowych.**

O leczenie umysłowo chorych

Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi w Krakowie wydało do społeczeństwa odezwę, w której omawia rozmiary chorób psychicznych w naszem społeczeństwie, brak miejsca w szpitalach i konieczność przyjścia z pomocą umysłowo chorym.

»Zbyt mało jest w Polsce zakładów dla umysłowo chorych — czytamy w odezwie — skutkiem czego olbrzymia większość psychicznie chorych jest z góry skazana na niewystarczającą, a często zgubną dla nich i dla ich rodzin opiekę domową, nie dającą możności opanowania i zwalczenia w porę chorób. Choroba taka, jak to statystycznie jest udowodnionem, zagraża bezpieczeństwu życia i mienia rodziny chorego i współobywateli przez zbrodnie popełniane w stanie obłąkania lub umysłowego zamroczenia, najczęściej podpalenia, morderstwa, zabójstwa itp., często niestety nawrotnie popełniane.

Nietylko względy współczucia i litości winny zachęcić do współdziałania jak najszersze warstwy, ale przekonanie, że przyczyniamy się w ten sposób do uzdrowienia i powrotu do pracy wielu z tych chorych, a tem samem pomnażamy ilość rąk i umysłów roboczych.

»Wysoko cywilizowane społeczeństwa dawno zrozumiały znaczenie ekonomiczne racjonalnie zorganizowanej opieki nad psychicznie chorymi. Opieka taka osiąga szczyt rozwoju w istnieniu zakładów, utrzymujących się z pracy chorych, a daje z reguły ogromny odsetek zupełnie wyleczonych, powracających do życia zbiorowego. Winniśmy iść za tym przykładem drogą stwarzania odpowiednich ośrodków szpitalnych. Przyniesiemy wówczas nietylko ulgę cierpieniom chorych, lecz damy im możność skutecznego leczenia się, a na czas choroby uwolnimy ich najbliższą rodzinę od ciężaru opieki, która burzy często spokój domowy i możność zarobkowania. Obowiązek samarytański połączymy tu z korzyścią społeczną. Niechaj więc miasta i samorządy powiatowe przyczynią się doraźnemi datkami do spełnienia celów Towarzystwa, statutem określonych, a w najbliższym czasie do stworzenia przytułku, wstępując jako członkowie założyciele Towarzystwa (wkładka najmniej 1.000 zł.), lub deklarując sumy mniejsze na ten cel.

Odezwę podpisali: książę metropolita Sapieha, wojewoda Darowski i wicewojewoda dr Morawski, prezydent m. Rollo i wiceprez. dr Schneider, rektor Uniw. Jag. Marchlewski, prezes sądu apelacyjnego Wolter, wielu profesorów Uniwersytetu itd.

Pożar drapacza chmur

W Nowym Jorku padł ofiarą płomieni hotel Netherland, budowla, będąca na ukończeniu, a mająca 38 pięter. Pożar tej nowoczesnej wieży **wybuchł z nieznanej jeszcze przyczyny na 34 piętrze** i przybrał rozmiary, nieznane jeszcze w kronikach straży pożarnej. Kolosalny gmach robił wrażenie słupa ogniowego, niesamowitego swą wysokością, a urągającego próbom opanowania płomieni, gdyż sąsiednie budowle były stosunkowo za niskie, by z nich można było dosięgnąć główne ognisko pożaru. Stalowy szkielet górnej części gmachu, rozżarzony ogniem do białości, świecił złowrogo wśród nocy, wyrzucając z siebie płonące belki, odrzwia i okna i utrudniając dostęp straży pożarnej. Jak podają depesze nowojorskie, policja tylko z trudem zdołała posuwać tłumy ludności, napierające masami, by oglądać groźne widowisko.

Ogień powstał wieczorem, a dopiero koło godz. 3 nad ranem zdołano go przytłumić, gdy obniżył się do 28 piętra. Straży powiodło się wtedy sikawki wciągnąć na drapacz, stojący po drugiej stronie ulicy i stamtąd puścić strumienie wody.

Wysokość szkody nie jest jeszcze ustalona. Ofiar w ludziach nie było, gdyż luksusowy ten hotel nie był jeszcze zamieszkały.

Międzynarodowa wystawa malarstwa w Pittsburgu

Dwudziesta szósta Wystawa Międzynarodowa współczesnego malarstwa olejnego będzie otwarta dnia 13 października br. w Instytucie Carnegie w Pittsburgu (Stany Zjedn.)

Prace artystów, zaproszonych przez Instytut do wzięcia udziału w Wystawie, zostaną przewiezione do Ameryki i odesłane z powrotem na koszt Instytutu. Jury, składające się z trzech wybitnych malarzy amerykańskich, trzech europejskich i dyrektora sekcji artystycznej Instytutu Carnegie'go, rozdzieli między wystawców cztery nagrody: 1) 1.500 dolarów; 2) 1.000 dol.; 3) 500 dol.; 4) 300 dolarów.

Z pośród eksponatów europejskich będzie wybrana pewna ilość prac i wystawiona w „Brooklin Museum" w Nowym Jorku i w „California Palace of the Legion of Honor" w San Francisco.

Przyjęcie dymisji prezesa Banku gospodarstwa krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 kwietnia. Wczoraj wieczór prezydent Rzeczypospolitej podpisał **dekret zwalniający dr Steczkowskiego** z zajmowanego przez niego stanowiska prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i poruczył mu pełnienie dotychczasowych obowiązków do chwili nominacji następcy. Równocześnie wyraził p. prezydent p. Steczkowskiemu uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE W DALSZYM CIĄGU MOCNE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 15 kwietnia.

W dniu dzisiejszym z powodu feryj świątecznych zebrania giełdowego nie było. Następne zebranie odbędzie się we wtorek, 19 bm. Dziś w prywatnych obrotach nastrój dla efektów mocniejszy, przy żywem zainteresowaniu dla niektórych papierów cięższych. Obroty stosunkowo dość znaczne, kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 19.10—19.25, Górka 37.5, Chybie 6.35—6.40, Elektrownia 44.5, Jaworzno 20—20.25, Bank Polski 155—156, Lokomotywy 2.15, Cegielski 41, Gazy wschodnie 31—31.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, bez zasadniczych zmian tak pod względem nastroju jak i zainteresowania. W Krakowie gotówka 8.92—8.92½, czeki bankowe 8.94½—8.94.75. — Bank Polski bez zmiany, 8.89 gotówka, czeki 8.91.

Ze sportu

Vasas (Budapeszt) — Cracovia

Zapowiedź powyższych zawodów, które się odbędą w niedzielę i poniedziałek 17 i 18 kwietnia br., wywołała w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie, o czem najlepiej świadczy wielki pokup biletów w przedsprzedaży, odbywającej się w firmach: Herzog, ul. Grodzka 42, Leserkiewicz, pl. Szczepański 2, Parafiński, ul. Sławkowska 14. Zawody główne poprzedzą w niedzielę 17 bm. zawody tow. o godz. 2·15 popoł. między K. S. Podgórze a Cracovią II, zaś w poniedziałek 18 bm. o godz. 2·15 popoł. zawody między Hakoach a Cracovią III.

Czarni (Lwów) — Jutrzenka

W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 4-tej popoł. spotkają się na boisku Jutrzenki drużyna Czarnych ze Lwowa z drużyną Jutrzenki. Zawody powyższe należeć będą do bardzo interesujących ze względu na dobrą formę, w jakiej znajduje się drużyna Czarnych, dzięki czemu odniosła ona nieprzewidywane przez nikogo zwycięstwo nad poznańską Wartą i mistrzowską drużyną Pogoni.

Rezolucje Zjazdu Izb rzemieślniczych w Krakowie

Na Zjeździe Izb rzemieślniczych w Krakowie powzięto następujące uchwały, odnośnie do szkolnictwa zawodowego i wychowania młodzieży terminatorskiej.

Zjazd prosi rząd o poparcie burs, ognisk dla młodzieży i innych t. p. instytucyj organizowanych przez Izby rzemieślnicze i inne stowarzyszenia, o umożliwienie przyjmowania młodzieży do zakładów rzemieślniczych natychmiast po ukończeniu szkoły, o przedłożenie w jaknajszybszym czasie Sejmowi projektu ustawy o obowiązkowem dokształceniu, o zabezpieczenie szkołom zawodowym dokształcającym, jak najbardziej zawodowego charakteru.

Zjazd uprasza rząd, by zechciał okazywać możliwe poparcie gminom i Izbom rzemieślniczym przy wznoszeniu gmachów zawodowych szkół dokształcających, by zechciał zwołać i to jeszcze przed 1 maja ankietę względnie naradę przedstawicieli Izb rzemieślniczych celem możliwego uzgodnienia interesów i życzeń rzemiosła przy dalszym rozwijaniu i organizowaniu szkolnictwa zawodowego.

Zjazd postanawia odnieść się do Związku młodzieży przemysłowej i rękodzieln. w Krakowie o przygotowanie wraz z Izbą rzemieślniczą województwa krakowskiego planu organizacji i działalności dla ognisk młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej na terenie całej Rzeczypospolitej w porozumieniu się z zainteresowanymi sferami, t. j. ministerstwem przemysłu i handlu oraz ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego i domaga się złożenia wypracowanego planu na najbliższym Zjeździe Izb rękodzielniczych.

Rezolucje powyższe zapadły odnośnie do referatów pp.: Dudkowskiego, Syndyka Izby rzemieślniczej w Bydgoszczy, Juszczaka, Syndyka Izby rzem. w Poznaniu, Aleksadra Jankiewicza, wiceprezesa Izby rzem. woj. krakowskiego i prezesa powiat. Związku w Nowym Sączu oraz Stanisława Czechowicza, cechmistrza murarzy z Krakowa.

Odnośnie do spraw socjalnych zjazd uprasza rząd, aby zechciał stworzyć przymusowe Kasy chorych, przyczem należałoby dla subsydjowania tych Kas wszystkie kary płacone przez rękodzieło przelewać na fundusz tych Kas dla mistrzów. Zjazd uprasza rząd, aby przeprowadzić skomasowanie wszystkich ubezpieczeń, obniżyć stawki kosztem administracji, znieść podział w ustawodawstwie społecznem na pracodawców i pracowników, a uprawnienia powinny znaleść wyraz w ustosunkowaniu wysokości ponoszonych opłat, przyczem obliczanie wkładek powinno nastąpić na podstawie dochodu a nie zawodu. W związku z tym postulatem zjazd domaga się, by w projekcie ustawę obowiązkową o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania wyznaczyć we wszystkich organach instytucyj ubezpieczeń społecznych, równą ilość pracodawców jak i ubezpieczonych. Zjazd domaga się, by pozostawić orzecznictwo spraw o ochronie pracy sądom zwykłym.

Rząd zechce znowelizować ustawę o urlopach w ten sposób, by stosowane były tylko w zakładach, zatrudniających powyżej 4-ech robotników, oraz by uchylić stosowanie ustawy odnośnie do robotników sezonowych, przyczem w zawodzie fryzjerskim zechce rząd wprowadzić urlopy bezpłatne, względnie przerzucić opłatę na pozostałych pracowników, gdyż pracownicy fryzyjerscy pobierają płacę nie tygodniową, lecz połowę należności za czynności. Zjazd uprasza rząd, by przymus ubezpieczenia od wypadków stosować tylko w zakładach, gdzie istotnie ma miejsce możliwość niebezpieczeństwa wypadku. Ustalenie odnośnych kategoryj warsztatów powinno nastąpić łącznie z zainteresowanymi czynnikami. Zjazd prosi o znowelizowanie ustawy o ochronie pracy w ten sposób, by postanowienia jej nie ukrócały prawa do pracy.. Powyższe rezolucje uchwalono.

Powyższe rezolucje uchwalono odnośnie do referatów p. inż. Słowika ze Lwowa, p. inż. Piotra Króla, radcy Izby rzem. woj. krakowskiego i wiceprez. Izby rękodzielniczej pow. krakowskiego z Krakowa oraz p. inż. Tauba, budowniczego z Krakowa.

Odnośnie do spraw organizacji zawodowej zjazd poleca Izbom rzem. tworzenie w silniejszych środowiskach rzemieślniczych zawodowych spółdzielni kredytowych rzemieślniczych, w innych popieranie wszechstanowych spółdzielni. Zjazd prosi rząd o stworzenie z pożyczki zagranicznej i wpływów budżetowych funduszu specjalnie rzemieślniczego dla pożyczek o charakterze obrotowym i inwestycyjnym.

Zjazd zaleca organizacjom rzemieślniczym wydawanie pisma rzemieślniczego informacyjnego, uprasza rząd o wydanie zarządzeń dla zreformowania systemu pracy w zarządach więzień i ograniczenia zakładania warsztatów w instytucjach państwowych. Zjazd uprasza rząd o jaknajszybsze stworzenie ustawy o zabezpieczenie pretensji rzemieślników budowlanych. Zjazd uprasza rząd, by przystąpił do wydania ustawy budowlanej regulującej prawo wykonywania robót przez majstrów murarskich i ciesielskich w zakres ich rzemiosła wchodzących, jednolicie na całem terytorjum Polski. Zjazd uprasza o zniesienie przepisów ustaw austr. zabraniających podejmowania samoistnych prac majstrom murarskim na terenie m. Krakowa i Lwowa jako przeżytku ustawowego. Zjazd uprasza rząd, aby zechciał znieść wszystkie ustawowe zarządzenia dotyczące wyznaczania cen maksymalnych. Powyższe rezolucje uchwalono na podstawie referatów pp.: Gustawa Pammera, prez. Izby rzem. we Lwowie, Juszczaka, Syndyka Izby rzem. w Poznaniu, Piotra Bielewicza, wiceprez. Izby rzem. woj. krakowskiego i prez. Pow. Związku w Żywcu, Joachima Steinberga, skarbnika Izby rzemieślniczej woj. krakowskiego w Krakowie, inż. Piotra Króla, radcy Izby rzem. woj. krakowskiego i wiceprezesa Izby rękodzielniczej pow. krakowskiego w Krakowie.

Odnośnie do spraw podatkowych zjazd uprasza rząd i senat o zniesienie podatku obrotowego odnośnie do rękodzieła, podniesienie minimum dochodu przemysłu do kwoty 2.000 zł zniesienie tych podatków samorządowych, które utrudniają reklamę o niezaliczanie uczniów rzemieślniczych do sił najemnych i zarobkujących. Zjazd uprasza, by urzędy skarbowe powoływały do komisji szacunkowej rzeczoznawców delegowanych przez Izby przem. lub cechy. Zjazd uprasza, by pociągnąć do płacenia w pełnej kwocie podatków warsztaty, oddające roboty do wykonania systemem t. zw. chałupnictwa. Zjazd uprasza o stosowanie procentów zwłoki według stopy Banku Polskiego. Zjazd uprasza rząd o wydanie zarządzeń przeciw sokwestrowaniu za zaległości narzędzi, maszyn i t. d. Zjazd domaga się równoległego rozłożenia podatków na wszystkie klasy społeczne

Odnośnie do spraw podatkowych rezolucje uchwalono na podstawie referatu p. Domiszewskiego, wiceprezesa woj. Izby rękodzielniczej w Stanisławowie.

Odnośnie do innych spraw zjazd sądzi, że należy w kwestji spoczynku pracy w dnie niedzielne utrzymać stan dotychczasowy, uprasza rząd o stworzenie instytutu badania naukowej organizacji pracy w zastosowaniu do potrzeb rzemiosła. Zjazd wyraża zapatrywanie, że na wypadek zmiany ordynacji wyborczej na system kurjalny należy starać się, by Izby rzem. każdego woj. wysłały do Sejmu i do Senatu po jednym członku z przedstawicieli rzemiosła. Zjazd uchwala na wniosek przedstawicieli związku rzemieślników chrześcijan w Warszawie, że uważa związek ten za reprezentację stanu rzemieślniczego Mazowsza i ziem wschodnich.

Diarjusz ekonomiczny

— **Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia wykazuje następujące zmiany:** Zapas walut wzrósł netto o 2·4 milj. zł (236.2), portfel wekslowy o 10.9 milj. zł (362.8), obieg banknotów zmalał o 8.3 milj. zł (660.1), rachunki żyrowe wzrosły o 37.6 milj. zł (248.7), zapas kruszców wzrósł o 2.7 milj. zł (154.7) wskutek zakupu złota głównie w Ameryce.

— **W marcu r. b. ogłoszono statuty czterech spółek akcyjnych** z kapitałem 1,150.000 zł. Pozwoleń na powiększenie kapitału w Sp. akc. udzielono w marcu 12, na sumę 11,790.000 zł.

— **Przemysł średni w Łodzi pracował w ciągu ub. tygodnia** w olbrzymiej większości fabryk przez 6 dni w tygodniu 17.856 robotników 5 dni w tygodniu pracuje 8 fabryk, a 4 dni zaledwie 5 fabryk. Prawie wszystkie fabryki pracują na 3 zmiany.

— **Urząd marynarki handlowej** znajdujący się dotychczas w Wejherowie w najbliższych dniach przeniesiony będzie do Gdyni.

— **Monopol spirytusowy przekazał min. skarbu** w okresie od 1 stycznia 1926 do 31 marca b. r. 330 milj. zł, podczas, gdy na ten okres preliminowano dochód 263.550 tys. zł. Nadwyżka dochodów wynosi 67 mil. zł 25·32 proc. ponad sumę preliminowaną.

— **Taryfa kolejowa od węgla przewożonego przez Drawski Młyn,** stację pograniczną z Niemcami, obniżona jest od dzisiaj o 50 proc. Zniżka ta ma na celu ułatwić eksport naszego węgla głównie na targi włoskie.

Informacje przemysłowe i handlowe

RUCH NA LINJACH POWIETRZNYCH W MARCU. Samoloty »Poskiej linji lotniczej« dokonały w marcu b. r. 296 lotów, na przestrzeni 74.993 km, przewiozły 591 pasażerów. Statystyka bezpieczeństwa wykazuje pełna 100%. Zarówno frekwencja pasażerska jak i pocztowa wzrosła w stosunku do lutego poważnie. Od dn. 15 b. m. wznowiony będzie ruch nalinji Warszawa-Gdańsk, a linja Warszawa-Kraków będzie obsługiwana bezpośrednio. Odlot z Warszawy będzie następował o godzinie 7.30, przylot do Krakowa o godzinie 10. Odlot z Krakowa o godzinie 12, przylot do Warszawy o godzinie 14.30. Linja Warszawa-Łódź funkcjonować będzie oddzielnie, przyczem odlot z Warszawy będzie miał miejsce o godzinie 15, przylot do Łodzi o godzinie 16. Odlot z Łodzi o godzinie 9, przylot do Warszawy o godzinie 10.

LIKWIDACJA ZAPASÓW WÓDEK NIEMONOPOLOWYCH. Fabrykanci i sprzedawcy wyrobów wódczanych obowiązani są do 20 b., m. zgłosić we właściwym oddziale kontroli skarbowej posiadany zapas wódek czystych niemonopolowych do wymiany za wyroby monopolowe, za pomocą zgłoszenia w dwóch egzemplarzach. W zgłoszeniu ma być podana ilość ogólna litrów objętościowych i ilość litrów spirytusu 100%-towego. zawarta w wyrobach według napisów na etykietach, nadto ilość i pojemność butelek oraz moc wyrobu. Po zbadaniu zgłoszonego zapasu sprzedawcy na własny koszt winni do 1 maja br. dostawić go do najbliższej hurtowni monopolowej. Wymiana nastąpi w czasie do 20 maja b. r.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ P. K. O. DLA SPÓŁDZIELNI. Na onegdajszem posiedzeniu Rada zawiadowcza P. K. O. przyznała dalsze kredyty dla spółdzielni kredytowych i centralnej kasy spółek rolniczych w łącznej kwocie 8 mil. zł. Równocześnie obniżono pobieraną dotychczas przez P. K. O. stopę procentową od pożyczek, a mianowicie od pożyczek, udzielanych komunalnym kasom oszczędności i współdzielniom kredytowym na 9% w stosunku rocznym, z tem, że to z wymienionych instytucyj. które otrzymują kredyty z P. K. O. bez gwarancji swoich banków centralnych płacą ponadto 1/8% prowizji kwartalnie. Stopę procentową od kredytów udzielanych uprzednio współdzielnicom budowlanym obniżono na 9% w stosunku rocznym z tem, że 1½% z tego przeznacza się na amortyzację dłużnego kapitału. Stopę od innych kredytów wekslowych ustalono na 14% w stosunku rocznym, a od kredytów ulgowych na 10%, z tem, że za kredyty ulgowe uważane są jedynie kredyty, udzielane zrzeszeniom o charakterze publicznym. Stopę procentową od pożyczek lombardowych na zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego obniżono na 10½% w stosunku rocznym. Pod zastaw papierów komunalnych z bezpieczeństwem pupilarnem na 11%. Pod zastaw zaś papierów dywidendowych — na 11½% w stosunku rocznym. Ponadto uchwaliła Rada zawiadowcza przyjmowanie waloryzowanych wkładów oszczędnościowych od emigrantów polskich pracujących poza granicami kraju i to począwszy od 1 złotego w złocie do wysokości 1 tysiąca złtych w złocie. Wkłady te będą oprocentowane o 1% niżej od każdoczesnego oprocentowania normalnych wkładów oszczędnościowych, przyczem będą zwrotne na każde żądanie, a przy wyższych kwotach z wypowiedzeniem najwyżej jednotygodniowem. Opracowanie regulaminu tych wkładów i sposobu wprowadzenia ich w życie zostało powierzone prezydjum P. K. O.

CENY BILETÓW KOLEJOWYCH W POLSCE A ZAGRANICĄ. Ceny biletów kolejowych w Polsce wydają się dość wysokie, w porównaniu jednak z zagranicą są niskie. Przejazd na przestrzeni 100-kilometrowej I-szą klasą kosztuje: w Norwegji 47.85 zł, Szwecji 43.12 zł, Danji 31.48 zł, Anglji 28.19 zł, Szwajcarji 25.75 zł, w Holandji 23.32 zł, w Niemczech 22.83, w Czechosłowacji 17.49 zł, w Polsce zaś 12.50 zł. Bilet II-ej klasy na tej przestrzeni: Anglja 22.68 zł, Szwecja 21.96 zł, Danja 19.82 zł, Szwajcarja 18.02 zł, Holandja 17.59 zł, Niemcy 15.90 zł, Polska zaś 7.50 zł. Bilet III klasy: Anglja 16.96 zł, Szwecja 14.37 zł, Norwegja 14.07 zł, Szwajcarja 12.86 zł, Holandja 11.66 zł, Danja 11.66 zł, Niemcy 10.60 zł, Polska 5 zł.

Polska zatem pod względem ceny biletów kolejowych stoi na 9-tem miejscu w Europie. Ministerstwo komunikacji ceny biletów kolejowych utrzymuje na tak niskim poziomie w celu przyczynienia się do ożywienia życia gospodarczego w kraju.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W TALLINIE. Niniejszem podajemy do wiadomości zainteresowanych, że w dniu 13 do 22 sierpnia 1927 odbędzie się w Tallinie (Estonja) Międzynarodowy Targ-Wystawa. Bliższych wiadomości udziela Targ Pozn., lub bezpośrednio Urząd Targu w Tallinie. Tallin, Alte Lehmstr. 12.

ROKOWANIA ELEKTRYFIKACYJNE POLSKO-AMERYKAŃSKIE. Rokowania o koncesję na elektryfikację południowo-zachodniej części Polski oraz głównych środowisk przemysłu polskiego toczą się między rządem polskim a American Utilitis Co. Amerykanie żądają poniekąd monopolu elektrycznego, podczas gdy rząd pragnie zabezpieczyć sobie wpływy na politykę cen prądu, nadto zaś zależy mu na przyspieszonej elektryfikacji okręgu radomskiego i w tym celu domaga się budowy wielkiej centrali elektrycznej w pobliżu Radomia. Nadto warunkiem rządu polskiego jest budowa wielkiego zakładu dla wyzyskania siły wodnej nad Dunajcem. Jako minimum amerykańskiego kapitału zakładowego rząd domaga się 20 mil. dol.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI, A STABILIZACJA KURSU ZŁOTEGO. Rokowania rządu o pożyczkę zagraniczną wysunęły jedną z kwestyj, która bezpośrednio dotyczy przemysłu i kupiectwa włókienniczego, a której niewłaściwe rozwiązanie spowodować może katastrofalne skutki dla życia gospdarczego Łodzi. Przemysł i kupiectwo w Łodzi odbyły specjalne narady na temat zamierzonej stabilizacji kursu złotego w stosunku do dolara. W wyniku tych narad podjęta została u rządu interwencja w tej tak obchodzącej Łódź sprawie. Naczelnym postulatem przemysłu i kupiectwa łódzkiego jest stabilizacja kursu na obecnym poziomie, to znaczy w granicach około 9 złotych za dolara. Obniżenie poziomu stabilizacyjnego musiałoby spowodować w Łdzi masowe bankructwa, obalenie dotychczasowych podstaw kalkulacji, stagnację w przemyśle i handlu oraz zupełne zahamowanie odbudowującego się zwolna włókiennictwa.

ROZPORZĄDZENIA W SPRAWACH CELNYCH. Rozporządzenie min. sk. i han. oraz rol. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie karbitu, azotniaku i azotanu amonu zostało uchylone. Równocześnie rozporządzeniem tychże samych ministrów wprowadzono cło ulgowe, wynoszące 10½ clanormalnego przy przywozie elektrod z węgla, niewyrabianych w kraju do wyrbu karnitu, azotniaku i żelazo-krzemu. Cło ulgowe może być stosowane na podstawie pozwoleń ministerstwa skarbu.

AMERYKAŃSKI PRZEMYSŁ STALOWY NIE OBAWIA SIĘ KONKURENCJI EUROPY. Powróciwszy z Europy Schwab, prezes administracji Betlehem Steel stwierdził, że europejski kartel stalowy poczynił poważne postępy, jednak Ameryka może się go nie obawiać, wobec tego, że w produkcji amerykańskiej zaangażowało się 5 miljardów dolarów i że zyski, które z kapitału tego ciągną właściciele, nie przekraczają 5%. Perspektywy dla amerykańskiej produkcji stali ocenia Schwab pomyślnie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
SPÓŁKA WYDAWNICZA »REFORMA«
Spółka z ogr. odp.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.